

Henryk Zdanowicz*

Sowieckie deportacje z terenu gminy Choroszcz, 1939-1941

Przez dwa lata okupacji władze sowieckie dokonały czterech wywózek ludności zaliczonej do kategorii „niebezpiecznych”. Decyzję o umieszczeniu na listach podejmowano w trybie administracyjnym. Pierwszym etapem była uchwała Biura Politycznego KC WKP(B). Na jej podstawie szef NKWD, Ławrientij Beria, przygotowywał rozkaz, który musiał znaleźć akceptację Biura Politycznego. Ostatnia faza to realizacja zadania przez wyznaczone służby.

W Obwodzie Białostockim deportacjami kierował naczelnik Zarządu Obwodowego NKWD, Piotr Andrejewicz Gładkow, i zastępca naczelnika I Oddziału, kpt. bezpieczeństwa państwowego, Antipow. Pierwsza deportacja objęła osadników wojskowych, pracowników PKP, niższych urzędników państwowych i służbę leśną, tj. leśniczych i gajowych. Przygotowywana w ścisłej tajemnicy, była całkowitymaskoczeniem. Odbyła się w nocy z piątku na sobotę 10 II 1940 r. Jeszcze dwukrotnie wykorzystywano ten termin – noc z piątku na sobotę. Widocznie z doświadczeń NKWD wynikało, że wtedy czujność ludzi jest najbardziej osłabiona. Dni świątecznych nie brano pod uwagę, ponieważ wzywaniem podwódek i służb milicyjnych nadto zwracałoby uwagę. W lutym 1940 r. panowały rekordowo duże mrozy. Z tego względu była duża śmiertelność: zamarzały przede wszystkim niemowlęta,

* Henryk Zdanowicz, historyk, regionalista.

osoby starsze i wyczerpane. Do transportu zabierano kobiety w zaawansowanej ciąży i matki z kilkudniowymi niemowlętami. Łącznie za okupacji sowieckiej wywieziono od 140 do 143 tysięcy¹ osób. Trafiały one do obwodów: czelabińskiego, mołotowskiego, archangielskiego, irkuckiego, kirowskiego, jarosławskiego, Kraju Krasnojarskiego i Kraju Ałtajskiego.

Druga deportacja, która nastąpiła 13 kwietnia 1940 r., objęła rodziny aresztowanych wcześniej policjantów, wojskowych, urzędników państwowych, nauczycieli, działaczy społecznych i politycznych, kupców i przemysłowców. Były to rodziny nieobecnych w domu. Z Białegostoku odjechały tego dnia dwa transporty. W pierwszym, do Pawłodaru, było 1190 osób. Drugi, jadący do Tajnezy, liczył 1893 osoby. Łącznie druga deportacja objęła 61 tys.² osób, z czego 80% stanowiły kobiety i dzieci. Osiedlano je w północnych obwodach Kazachstanu: aktiubińskim, akmolińskim, kustanajskim, pietropawłowskim, semipałatyńskim i pawłodarskim. Wywózki uniknęli na ogół bliscy wywożonych, np. rodzeństwo bądź rodzice, jeśli mieszkali pod innym dachem. Ciekawy w tym względzie jest przypadek rodziny Leonarda Prystroma, kierownika szkoły powszechnej w Tołczach. Jako oficer rezerwy trafił we wrześniu 1939 r. do niewoli sowieckiej. Żona z dziećmi mieszkała nadal w budynku szkolnym w Tołczach i ocalała, a wywieziono jego rodziców i rodzeństwo zamieszkałych w Białymstoku. Prawdopodobną przyczyną było to, że

¹ Liczby podaje za: D. Boćkowski, *Masowe deportacje polskiej ludności cywilnej w głąb ZSSR w latach 1940-1941 – próba weryfikacji danych*, „Mazowieckie Studia Humanistyczne” 1996, nr 1. Autor opierał się na badaniach z lat 90. rosyjskiego historyka Gurianowa, który przebadiał raporty Wojsk Konwojowych ZSSR, odpowiedzialnych za transport deportowanej ludności. Wcześniejsze polskie statystyki podawane w publikacjach emigracyjnych podawały dane znacznie wyższe.

² Tamże.

listy do żony Leonard Prystrom wysyłał na białostocki adres rodziców.

Trzecia deportacja, w nocy z 28 na 29 czerwca 1940 r., dotknęła uciekinierów z Polski zachodniej i centralnej, którzy po wrześniu 1939 r. znaleźli się pod okupacją sowiecką. Wiosną 1940 r. niektórzy z nich wrócili na teren okupacji niemieckiej. Ci, którzy pozostali, musieli przyjąć sowieckie obywatelstwo. W ich paszportach figurował § 11. Zostali tym samym zaliczeni do kategorii podejrzanych i jako tacy nie mogli mieszkać w stolicy obwodu i strefie przygranicznej. Oprócz tego byli tacy, którzy nie wystąpili o sowieckie obywatelstwo. Te dwie grupy zakwalifikowano do wywózki. Ponad połowę wśród nich stanowili Żydzi. Na terenie gminy Choroszcz nie natrafiłem wśród wywiezionych na osoby z tej kategorii (z § 11 i niemających sowieckiego obywatelstwa).

Czwarta deportacja, według danych Wojsk Konwojowych ZSSR, objęła 40 tys.³ osób. Byli wśród nich właściciele gospodarstw uznanych za kułackie. Prowadzono ją od maja do czerwca 1941 r. na terytorium Litwy (włączonej latem 1940 r. do ZSSR) i Zachodniej Białorusi. Operację przerwał wybuch wojny 22 VI 1941 r.

Mieszkańców wsi z gminy Choroszcz wywożono w nocy z 20 na 21 VI 1941 r. Pewnym novum było przy załadunku do wagonów oddzielenie przez NKWD ojców od rodzin. Zabierano ich do białostockiego więzienia. Wyszli po kilkudziesięciu godzinach, uwolnieni przez ludność Białegostoku, po ucieczce sowieckich strażników. Transporty z bliskimi zdążyły już odjechać. Miejscem przeznaczenia był Ałtajski Kraj z miastem centralnym Barnauł.

Deportowanych z pierwszej i trzeciej wywózki umieszczano w osiedlach będących pod bezpośrednim nadzorem NKWD, jako bardziej groźnych, ponieważ był tu duży

³ Tamże.

odsetek mężczyzn. Osoby z drugiej i czwartej wywózki – ze statusem tzw. *spiecpieresielańców* – lokowano na terenach podległych cywilnej administracji sowieckiej. Wywiezieni korzystali z prawa swobodnego poruszania się po okolicy. Nie wolno im było wyjeżdżać dalej ani zmieniać zajęcia, którym była praca w kołchozach i sowchozach. Traktowano ich jak gospodarzy indywidualnych. Musieli zatem płacić za żywność otrzymywaną z kołchozu lub sowchozu. Ogromną pomocą dla nich były paczki nadsyłane od bliskich z Polski. Czasami ratowały one życie.

W czasie okupacji sowieckiej 1939-1941 deportowano łącznie ok. 30 tys. mieszkańców Białostoczczyzny; po uwzględnieniu aresztowanych, wcielonych do RKKK⁴ i strojbatalionów⁵ liczba ta wzrasta do ok. 75 tys. osób⁶.

Poniżej – wykazy rodzin osób deportowanych z Gminy Choroszcz, z podziałem na poszczególne miejscowości. W każdym przypadku starałem się opisać okoliczności wywózki, los tych ludzi w ZSSR, aż do powrotu. Z braku informacji nie wykluczone, iż kogoś pominąłem.

Od tamtych dramatów wielu tysięcy Polaków upłynęło ponad 80 lat. Tylko poprzez publikacje i rezonans społeczny nimi wywołany zdołamy, być może, ustalić pełną/pełniejszą listę ofiar. Z wdzięcznością przyjmę informacje poszerzające wiedzę na ten temat.

⁴ RKKK – Rabocza Krestiańskaja Krasnaja Armija, tj. Armia Czerwona.

⁵ Strojbatality – bataliony budowlane. Formacja zmilitaryzowana wykonująca prace na rzecz wojska. Wcielano tu często Polaków jako element niepewny politycznie.

⁶ Obliczenia Archiwum Państwowego w Białymstoku.

10 II 1940 r. (I deportacja)

Gajówka Topilec

Rodzina gajowego Adofa Arenta⁷ (7 osób)

Adolf Arent (5XI 1891, Sochonie – ...), s. Juliana i Józefy z Pymaków.

W 1899 r. rozpoczął naukę w rosyjskiej szkole powszechnej w Jurowcach. Ukończywszy cztery klasy wstąpił do czteroletniej szkoły w Wasilkowie. Po dwóch latach nauki – mając zaledwie 15 lat – zrezygnował i zatrudnił się w fabryce w Sochoniach.

W 1913 r. powołany do odbycia służby w armii rosyjskiej. Odbył ją, m.in. jako starszy pisarz intendentury w Wielkich Łukach. Wrócił do kraju z ogarniętej rewolucją Rosji w 1918 r. Pierwszą pracę podjął 15 IV 1919 r. na etacie sekretarza Nadleśnictwa Białystok w Katrynce. Po rocznym stażu kancelaryjnym objął obowiązki podleśniczego w Leśnictwie Chraboły. W 1923 r. zniesiono stanowiska podleśniczych i został przeszeregowany na starszego gajowego. Otrzymał skierowanie na kurs gajowych do Grajewa. W 1926 r. przeniesiony do Leśnictwa Turczyn. W Antoniuku prowadził szkółkę drzew owocowych i leśnych. Rok 1932 – przeniesienie do gajówki w Mostku. Dwa lata później (1934) objął gajówkę Topilec. Administracyjnie przynależy ona do wsi Topilec, choć dzieli ją niecały kilometr od Kościuk. Obie wsie przed wojną należały do Gminy Choroszcz. Jak wielu gajowych i leśniczych, Adolf Arent został z rodziną objęty deportacją 10 II 1940 r. Mrozy sięgały -40 st. C. Nocą NKWD-iści wywieźli jego rodzinę saniami do towarowych wagonów w Białymstoku.

⁷ Akta osobowe Adolfa Arenta nr 1219, w zasobach RDLP w Białymstoku.

Adolf Arent ożenił się w 1920 r. z Marianną z Kulikowskich. Miał pięcioro dzieci, w tym Janinę (1921) i Edwarda (1927). Czy wszystkie urodziły się przed 1939 rokiem, nie wiadomo. Bywało, że rodzina powiększała się w dramatycznie trudnych warunkach zesłania.

Na miejsce Arenta władze sowieckie w gajówce Topilec osadziły miejscowego komunistę, Sergiusza Uściana z Zawad. W sierpniu 1941 r. został rozstrzelany przez Niemców w Nowosiólkach.

Zesłańcze losy rzuciły Arentów do Abakanu w Kraju Krasnojarskim. Do Polski powrócili 25 IV 1946 r. Być może pomocne było przy tym członkostwo Adolfa Arenta w Związku Patriotów Polskich. Przez cztery miesiące Adolf Arent wracał do zdrowia, by móc być zdolnym do pracy. W ZSSR pozostała z jakiś powodów córka Janina. Jeszcze w 1955 r. ojciec czynił starania, by mogła wrócić do kraju.

Od 1 I 1947 r. Adolf Arent podjął pracę w Katrynce jako robotnik leśny. Dużym problemem był brak dokumentów poświadczających jego przedwojenne kwalifikacje zawodowe, utraconych w rewizji przed wywózką. Musiał dostarczyć oświadczenia świadków, którzy znali go sprzed wojny. W 1949 r. ukończył kurs leśniczych w Runowie Kraińskim. W lipcu 1950 r. został mianowany leśniczym. Przeszedł na emeryturę 30 VI 1958 r. Do śmierci mieszkał w Katrynce.

Majątek Rogowo

Rodzina Józefa Antonowicza (6 osób, siódma ur. na Syberii)

Józef Antonowicz, leśniczy, został aresztowany 27 X 1939 r. Siedział w białostockim więzieniu. Zwolniony na początku lutego 1940 r. z zakazem opuszczania miejsca zamieszkania. Sowietzi 10 II 1940 r. wywieźli całą rodzinę: Józefa Antonowicza z żoną Albiną, dziećmi Leokadią, Barbarą, Leopoldem i Pawłem. Na Syberii przyszła na świat Teresa. Wywieziono

ich do Kraju Krasnojarskiego, do Kwitka. Były tu cztery obozy: Żłota, Górka, Udaczna i Szerpotreb (oddalone od siebie o 3 do 5 km). Zaczęto budować piąty obóz. Pracowano przy wyрубie lasu. Leopold Antonowicz w czasie dwóch zim chorował trzykrotnie na zapalenie płuc, malarię i cyngę. Odmroził ręce i nos. W drodze ulgi otrzymał pracę w suszarni nasion. W Kwitku rodzina Antonowiczów była do 20 XII 1942 r. Następnie przeniosła się do sowchozu „Krasnyj Majak” w rejonie kanińskim. W lutym lub marcu 1943 r. Józef Antonowicz, zmobilizowany do Armii Berlinga, zginął pod Berlinem w 1945 r. Rodzina Antonowiczów wróciła do Polski 24 VIII 1946 r.⁸

13 IV 1940 r. (II deportacja)

Deportację poprzedziły szczegółowe wytyczne dla służb NKWD, jak postępować z osobami wciągniętymi na listy. Poniżej – Dyrektywa NKWD ZSSR nr 892/B z 7 III 1940 r. adresowana do Ludowego komisarza spraw wewnętrznych NKWD BSSR, Canawy, i Ludowego komisarza spraw wewnętrznych USSR, Sierowa:

NKWD ZSSR poleca przeprowadzić do 15 IV br. wysiedlenie do rejonów Kazaskiej SSR na okres 10 lat wszystkich członków rodzin byłych oficerów Wojska Polskiego, policjantów, strażników więziennych, żandarmów, pracowników wywiadu, byłych obszarników, fabrykantów i wysokich urzędników byłego polskiego aparatu państwowego, przebywających w obozach dla jeńców wojennych i więzieniach zachodnich obwodów Ukrainy i Białorusi.

W celu realizacji tej decyzji nakazuję:

⁸ IPN S. 32/00/Zk., t. 80, s. 14736, zeznanie Leopolda Antonowicza z 1 VI 1991 r.

1. Niezwłocznie przystąpić i do 30 marca br. zakończyć sporządzanie wg załączonego wzoru dokładnej ewidencji członków rodzin wszystkich wymienionych wyżej kategorii jeńców wojennych i aresztowanych.

Uwaga: Za członków rodzin należy uważać żonę, dzieci, a także rodziców, braci i siostry w przypadku, jeśli zamieszkują oni razem z rodziną aresztowanego czy jeńca wojennego.

2. W celu przygotowania i przeprowadzenia akcji zorganizować przy UNKWD zachodnich obwodów Ukrainy i Białorusi trójki operacyjne w składzie: naczelnik właściwego UNKWD, przedstawiciel NKWD ZSSR oraz przedstawiciel NKWD USSR albo BSSR.

3. W miastach albo rejonach obwodu, w których liczba rodzin podlegających wysiedleniu przekroczy 200, zorganizować także (trójki operacyjne) miejskie i rejonowe lub rejonowego wydziału UNKWD, z udziałem przedstawiciela właściwego obwodowego UNKWD.

4. Obwodowym, miejskim i rejonowym trójkom (nakazuję) szczegółowe opracowanie konkretnych planów przeprowadzenia akcji w ramach swojego odcinka.

5. Przy opracowywaniu planów przeprowadzenia akcji kierować się następującymi wytycznymi:

a) Do przeprowadzenia akcji zostaną zaangażowani funkcjonariusze operacyjni, funkcjonariusze terenowych i transportowych organów NKWD USSR i BSSR, kadra dowódcza, pracownicy polityczni i czerwonoarmiści ze stacjonujących na terenie zachodnich obwodów Ukrainy i Białorusi wojsk wewnętrznych i pogranicznych NKWD oraz funkcjonariusze operacyjni milicji. Z nich skompletuje się trzyosobowe grupy operacyjne. Każda taka grupa przeprowadzi wysiedlenie dwóch – trzech rodzin.

b) Oprócz sformowania grup operacyjnych biorących bezpośrednio udział w prowadzeniu akcji, przy każdej obwodowej, miejskiej albo rejonowej trójce operacyjnej utworzona

zostanie rezerwa: 3-5 funkcjonariuszy operacyjnych i 15-25 czerwoarmistów z wojsk NKWD.

c) Akcja ma zostać przeprowadzona jednego dnia we wszystkich zachodnich obwodach Ukrainy i Białorusi, ma ona rozpocząć się z nastaniem świtu. Dzień przeprowadzenia akcji zostanie podany dodatkowo.

d) Po przybyciu do mieszkania wysiedlanych rodzin grupa operacyjna przeprowadza rewizję szukając broni, literatury k – r i zagranicznej waluty, potem informując członków rodziny o czekającym ich wysiedleniu i wyjaśnia tryb wysiedlenia.

e) Nieruchomości oraz przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe wysiedlanych rodzin podlegają konfiskacie. Wysiedlane rodziny mają prawo zabrać ze sobą do miejsca wysiedlenia rzeczy będące ich własnością o wadze nie przekraczającej 100 kg na każdego członka rodziny, z dziećmi łącznie. Pozostałe mienie wysiedleńcy mają prawo spieniężyć w podanym poniżej trybie.

f) Wszystkie zwolnione w następstwie wysiedlenia pomieszczenia mieszkalne i gospodarcze przekazywane są do dyspozycji lokalnych organów sowieckich w celu zasiedlenia, w pierwszej kolejności wojskowymi RKKa i pracownikami partyjno-sowieckimi oddelegowanymi do pracy w zachodnich obwodach Ukrainy i Białorusi.

g) Po zakończeniu akcji wysiedlana rodzina wraz z mieniem dozwolonym do wywozu kierowana jest pod strażą na stację kolejową w celu załadowania do podstawionych odpowiednio wcześniej wagonów. Dowóz wysiedlanych do punktów załadunkowych odbywa się środkami transportu przygotowanymi przez NKWD.

h) chorych członków wysiedlanych rodzin pozostawia się czasowo na miejscu, a po wyzdrowieniu wysyła do miejsca wysiedlenia pozostałych członków rodziny. Nadzór nad takimi rodzinami organizują właściwe organy NKWD.

i) Podczas załadunku wysiedlanych do transportu, naczelnikowi transportu zostaje wręczona imienna lista wysiedlanych oraz ich akta osobowe. Naczelnik transportu jest zobowiązany do sprawdzenia zgodności listy i akt ze stanem faktycznym wysiedlanych oraz do odnotowania rozbieżności między listą a stanem faktycznym w protokole, którego pierwszy egzemplarz otrzymuje osoba przekazująca wysiedleńców w celu ustalenia przyczyn rozbieżności, a drugi egzemplarz – naczelnik transportu.

j) Po przyjęciu i załadunku ludzi do transportów naczelnik transportu ponosi odpowiedzialność za wszystkich przekazanych mu ludzi i dowieszenie ich na miejsce przeznaczenia.

6. Osoby szczególnie niebezpieczne spośród członków rodzin podlegających wysiedleniu do których organy NKWD dysponują materiałami na temat ich antysowieckiej działalności w przeszłości lub obecnie, należy aresztować, a ich sprawy przekazać w celu rozpatrzenia do Kolegium Specjalnego przy NKWD ZSSR.

7. Ustala się następujący tryb spieniężania mienia wysiedlanych:

a) Wysiedlani zobowiązani są do wskazania osób upoważnionych (sąsiedzi, znajomi, krewni), którym mogą powierzyć spieniężenie pozostawionego w mieszkaniu, należącego do nich mienia.

b) Starszy grupy operacyjnej prowadzącej wysiedlenie wzywa osobę upoważnioną, wskazaną przez wysiedlaną rodzinę.

c) Osoba upoważniona podpisuje zobowiązanie odnośnie do spieniężenia, sporządzone wg załączonego wzoru oraz przyjmuje na podstawie spisu pozostawione mienie.

d) Spis sporządza się w 3 egzemplarzach, z których pierwszy wręcza się wysiedlanej rodzinie, drugi – osobie upoważnionej, a trzeci – pozostaje w grupie operacyjnej NKWD.

e) Zobowiązanie od osoby upoważnionej odbiera się w dwóch egzemplarzach: pierwszy wręcza się wysiedlanej rodzinie,

drugi grupa operacyjna załącza do raportu sprawozdawczego dla właściwej trójki operacyjnej wraz z kopią spisu mienia.

f) Na spieniężenie mienia i zwolnienie mieszkania osoba upoważniona otrzymuje termin nie dłuższy niż 10 dni.

g) Po spieniężeniu mienia osoba upoważniona zgłasza się do organów NKWD, zdając za pokwitowaniem uzyskane pieniądze w celu przesłania ich wysiedlonej rodzinie do miejsca jej wysiedlenia.

h) Opróżnione z majątku pomieszczenia mieszkalne i gospodarcze wysiedlanych rodzin są pieczętowane przez organy NKWD, a ich spis przekazywany jest miejscowym organom władzy.

8. Plan bezpośredniego przeprowadzenia akcji należy dokładnie przemyśleć, by przewidzieć środki potrzebne do zapobieżenia wszelkim incydentom, k – r wystąpieniom i zamieszkom podczas przeprowadzenia wysiedlenia, nie tylko ze strony wysiedlanych rodzin, ale również wśród pewnej części ludności wrogo wobec nas nastawionej.

9. Listy przebywających w obozach dla jeńców wojennych byłych polskich oficerów, policjantów, żandarmów, strażników więziennych, jawnych i tajnych agentów policji, byłych obszarników i fabrykantów oraz wysokich urzędników polskiego aparatu państwowego, z podaniem składu ich rodzin i adresów, zostaną przesłane do Was z Zarządu do Spraw Jeńców Wojennych w celu ustalenia i zewidencjonowania członków rodzin.

Jeśli podczas kontroli i ewidencjonowania prowadzonego przez organy NKWD stwierdzone zostanie, że członkowie rodzin podlegających wysiedleniu wyjechali poza granice zachodnich obwodów Ukrainy i Białorusi, należy wszcząć kroki zmierzające do ustalenia ich nowego miejsca pobytu oraz przesłać do NKWD ZSSR wszystkie materiały dotyczące tej sprawy.

10. Przy opracowywaniu planów oraz w trakcie wysiedlenia wykorzystać doświadczenie nabyte przez Was podczas akcji dotyczącej osadników, nie dopuszczać do powtórzenia błędów i niedociągnięć, które miały miejsce przy prowadzeniu wysiedlania osadników i leśników.

11. O rezultatach (sporządzonej) ewidencji wysiedlanych rodzin aresztowanych i przebywających w obozach dla jeńców wojennych, poinformować telegraficznie NKWD ZSSR 31 marca.

12. Opracowane przez Was plany i zasady przeprowadzenia wysiedlenia przedstawcie KC KP(b) Ukrainy i Białorusi.

13. Szczegółowa instrukcja w sprawie trybu przeprowadzenia akcji zostanie wysłana do Was dodatkowo.

Ludowy komisarz spraw wewnętrznych ZSSR
komisarz bezpieczeństwa państw(owego) 1 rangi
Ł. BERIA⁹

Baciuty

1. Rodzina Kamińskich, rodzice z dziećmi: Stanisławem i Bronisławą i dwiema ciotkami¹⁰.

2. Rodzina Piechowskich. Ojciec, aresztowany wcześniej, znajdował się w białostockim więzieniu. Sowieci wywieźli pozostałych członków rodziny – matkę Mariannę Piechowską z d. Szydłowską z dziećmi: Eugenią, Janiną, Józefem i Stefanem, do Siewiernego Ziarnosowchozu, 3 Otdzielenije w rejonie irtyszewskim, obwód pawłodarski. Matka z Józefem pracowała w suszarni pszenicy, Janina była traktorzystką, Eugenia doiła krowy. Stefan, 10-latek, musiał chodzić na pole do pielenia. Po amnestii do rodziny dołączył ojciec i też był zatrudniony w sowchozie. Wkrótce został ponownie

⁹ *Deportacje obywateli polskich z Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi w 1940 roku*, Warszawa-Moskwa 2003, s. 355-361.

¹⁰ IPN S. 32/00/Zk., t. 11, s. 1881, zeznanie Stefana Piechowskiego z 1 VIII 1991 r.

aresztowany za krytykę warunków panujących w sowieckiej gospodarce. Siedział w więzieniu, później zesłano go do łagru. Rodzina poszukiwała go po wojnie. Z pisma otrzymanego z PCK w 1959 r. wynikało, że zmarł w ZSSR 3 VIII 1945 r. Nie podano okoliczności śmierci. Sowietci w 1945 r. aresztowali matkę za to, że syn Józef ukradł wiadro pszenicy, a ona tego nie oddała. Skazano ją na 3 lata więzienia. Syn Stefan postanowił wrócić do Polski nie oglądając się na formalności. Zrobił to bez dokumentów, „nielegalnie”, wbrew sowieckim przepisom. W kraju znalazł się 26 V 1946 r. Jak? Nie są znane okoliczności ucieczki 16-letniego chłopca. W ZSSR pozostały matka z córkami i młodszym synem. Dzięki zabiegom Stefana kobiety powróciły do Polski w 1958 r. na fali repatriacji gomułkowskiej. Janina i Eugenia wyszły w ZSSR za męża. Janina urodziła tam dzieci, Eugenia została wdową. W ZSSR pozostał prawdopodobnie na stałe najmłodszy syn – Józef¹¹.

3. Rodzina Utrutków. W grudniu 1939 r. aresztowano ojca, Mikołaja Utrutko, z synem Stefanem. Wywiezieni do łagru pod Archangielskiem. 13 IV 1940 r. pozostałą rodzinę obudziło nad ranem walenie do drzwi. Po rewizji i krótkim czasie na spakowanie się dom musieli opuścić matka Helena Utrutko z Mikołajczyków i dzieci: Maria, Władysław i Aleksy. W Baciutach zapakowano ich do wagonu towarowego razem z Piechowskimi, Rusiami i Gogolami. Utrutkowie trafili do Kalinińskiego Miasomołocznego Sowchozu, Ferma nr 6, w rejonie kujbyszewskim, w obwodzie pawłodarskim. Wykonywali wszystkie prace polowe i związane z hodowlą. Zatrudniano ich przy spławianiu drewna. Po amnestii dotarł do rodziny ojciec z synem Stefanem. W 1943 r. uzyskali zgodę na przeprowadzkę do Pawłodaru. Tam Maria Utrutko w artelu

¹¹ IPN S. 32/00/Zk., t. 11, s. 1881, zeznanie Stefana Piechowskiego z 1 VIII 1991 r., t. 81, s. 15052, zeznanie Stefana Piechowskiego z 21 VIII 1991 r.

„Abiedinienie” szyła mundury wojskowe. Do Polski wyjechali 19 II 1946 r.; przekroczyli granicę 26 III 1946 r.¹²

Choroszcz

1. Helena Ostrowska jesienią 1939 r. przyjechała z Grodna do siostry, Germany Szmidt, zamieszkała z nią przy ul. Branickiego. Już wtedy byli aresztowani: mąż siostry, kierownik szkoły, komendant posterunku PP, dyrektor szpitala i kilku lekarzy. 13 IV 1940 r. do domu zajmowanego przez Szmidtów przyszli sowietci, z nimi uzbrojony w karabin miejscowy Żyd. Godzina na spakowanie się. Zabrali Helenę z Germaną Szmidt, jej córką Barbarą (1939), żonę Adolfa Szmidta – Jadwigę z synem Zbigniewem oraz rodziców Adolfa: Wilhelma i Anastazję. Razem 7 osób. Potem zawieziono ich do magistratu. Tu już była żona kierownika szkoły, żona lekarza Sadowska, Henryka Ciborowska z niemowlęciem, jej siostra Stanisława Bobrowska z trzyletnim synkiem oraz rodzina policyjna (prawdopodobnie Stryjewskich – H.Z.). Po dwóch dniach wszystkich furmankami zawieziono do Białegostoku, do transportu. Po dwóch tygodniach, 1 V 1940 r., wysadzono ich w Pawłodarze, a stamtąd Helenę Ostrowską z Germaną wysłano do sowchozu kalinińskiego. Obie w październiku 1945 r. wróciły do Grodna; wkrótce wyjechały do rodziny do Słupska.

Wilhelm Szmidt zmarł w ZSSR zimą 1942 r. Jego żona Anastazja wróciła do Choroszczy po wojnie; tu zmarła w 1954 r.

2. Rodzina Kurczaków. Władysław Kurczak został aresztowany przez sowietów jesienią 1939 r. W Polsce Niepodległej był kierownikiem szkoły w Zacherlanach. Donieśli na niego białoruscy mieszkańcy wsi. Zarzucano mu wrogi stosunek do białoruskich dzieci. Po rodzinę zamieszkałą w Choroszczy

¹² Tamże, t. 80, s. 14765, zeznanie Marii Dziemianowicz z Utrutków z 13 VI 1991 r.

przy ul. Lipowej sowieci przyszli 13 IV 1940 r. Zabrali matkę, Walerię Kurczak z d. Szkup, z córkami Lidią (1931) i Danutą (1934). W połowie maja były w Pawłodarze. Stamtąd ciężarówką, z Kazimierą Hołub i jej córką Wandą, przewieziono je do: Akulskij Miasomołocznyj Sowchoz, Ferma nr 1. Stamtąd do najbliższej miejscowości było 50 km. Hodowano w nim krowy i owce. Przywieziono 30 kobiet z dziećmi. Mieszkały w jednej ziemiance. Mężczyzn nie było. Tu, na zsyłce, Waleria Kurczak urodziła w maju 1940 r. syna Wiesława. Do ogrzewania służyły dwa gliniane piece. Wodę czerpano z jedynej studni. Zimą zamarzała w niej woda. Wynagrodzenie za pracę otrzymywano w zbożu. Warunki były straszne. Wiosną 1941 r. Waleria Kurczak przekupiła zaręczynowym pierścieniem naczelnika fermy, aby zgodził się na wyjazd jej rodziny do Krasnokutska (rejon kujbyszewski w pawłodarskim obwodzie). Było tu większe skupisko Polaków i znacznie szanse na przeżycie. Waleria Kurczak zaczęła tu pracować jako pielęgniarka w szpitalu. Zachorowała na tyfus i zwolniono ją. Po wyzdrowieniu najęła się jako stróż nocny przy bydło. W latach 1945-1946 pracowała przy czyszczeniu zboża w zawodziernie. W maju 1945 r. z dziećmi przyjechała do Polski, do Białej Podlaskiej. Przez Łódź trasa wiodła do rodzinnego Łowicza. Dopiero w 1947 r. mogła spotkać się z mężem, Władysławem Kurczakiem¹³.

¹³ IPN S. 32/00/Zk., t. 7, s. 1100, zeznanie Lidii Staszewskiej z d. Kurczak z 15 VI 1990 r.



Il. 1. Władysław Kurczak, kierownik szkoły powszechnej w Zaczerlanach, z żoną Walerią i córkami, Lidią i Danutą

3. Rodzina Romanowskich. Mieszkali w Choroszczy przy ul. Branickiego 58. Ojca, Franciszka Romanowskiego, NKWD aresztowało 8 III 1940 r. Po pozostałych enkawudziści przyszli rano 13 IV 1940 r. Deportowali matkę, Julię Romanowską z d. Dojlida, z dziećmi: Zbigniewem, Wandą i Jarosławem. Dołączyli do transportu babcię (matkę Franciszka) Jadwigę Romanowską. Czasu na spakowanie dali 30 min. Ciężarówką zawieźli ich na stację Białystok Towarowa. Do wagonu z dwupiętrowymi pryczami sowieci wtłoczyli 60 osób. Skład liczył 50 wagonów. W Pawłodarze znaleźli się 1 V 1940 r. Wołami wieziono ich do Żytkowki, potem jeszcze dalej, do sowchozu Ferma nr 3. Jarosław – miał 10 lat – pracował jako pastuch i woziwoda. Po amnestii odnalazł ich ojciec. Chciał wstąpić do Armii Andersa, lecz z powodu zdrowia nie został przyjęty. Zabrał rodzinę do Żytkowki. Pracował w elektrowni przy fabryce zbrojeniowej (był z zawodu elektrykiem). Żona Julia Romanowska była sprzątaczką w hotelu. Do Polski wrócili 21 III 1946 r. Z wycieńczenia i głodu zmarła w ZSSR Jadwiga Romanowska¹⁴.

4. Busłowska Leokadia z Werstaków (ur. 1904). Męża¹⁵ aresztowano wcześniej; ją wywieziono 13 IV 1940 r. razem z córkami, Ireną i Janiną. Trafiły do sowchozu Ekibastuz, rejon kujbyszewski w obwodzie pawłodarskim. Późną jesienią 1943 r. Leokadia przeniosła się z dziećmi do Pawłodaru. Tam odnalazł ją mąż, który z łagru trafił do Armii Berlinga. W bitwie

¹⁴ Tamże, t. 12, s. 2227, zeznanie Jarosława Pawła Romanowskiego z 22 IV 1991 r.

¹⁵ Rodzinnie byli prawdopodobnie powiązani z Saturninem Busłowskim (ur. 1900 w Choroszczy). W 1921 r. wstąpił ochotniczo do WP. Ukończył Szkołę Podoficerów Zawodowych Piechoty. Służył w 42 PP w Białymstoku. W 1939 r. trafił do sowieckiej niewoli, skąd zbiegł. Ukrywał się na terenie Białegostoku. W 1944 r. zmobilizowano go do LWP. Otrzymał awans na sierżanta. W marcu 1945 r. został ranny.

pod Lenino ranny, został zwolniony z wojska. W Pawłodarze pracowali razem w Obłtorgu, aż do powrotu do Polski w marcu 1946 r.¹⁶

5. Anna Jasiocka z dziećmi: Tadeuszem i Martą. Mąż, Aleksander Jasiocki, od 1923 r. był policjantem. Służbę pełnił w Grodnie. Sowieci aresztowali go w Choroszczy i wywieźli do łagru na przełomie 1939/1940 r.¹⁷ Nie dał znaku życia.

6. Bogumiła Piłasiewicz z córką Gertrudą i synem Eugeniuszem, który trafił do Armii Andersa. Mąż, prawdopodobnie Antoni Piłasiewicz, aresztowany przez sowietów, nie dał znaku życia¹⁸.

7. Rodzina Ciborowskich. Zygmunt Ciborowski został aresztowany przez NKWD 22 XI 1939 r. W marcu 1940 r. wywieziony w okolice Archangielska. Polski sąd po wojnie uznał go za zmarłego. Żonę, Henrykę Ciborowską z Sawickich, z córką Ewą Teresą sowieci deportowali 13 IV 1940 r. Wywieziono je do sowchozu akulińskiego w obwodzie pawłodarskim. W dniu wywózki Ewa Teresa miała 7 dni (!). Po roku przesiedlono je do sowchozu kalinińskiego w rejonie kujbyszewskim, w obwodzie pawłodarskim. Córkę Ewę Teresę 19 VII 1942 r. ochrzcił w Pawłodarze ks. Wł. Kołodziejski. Przyjechał tu, by błogosławić żołnierzy polskich wyjeżdżających do Bużufuku. Ojcem chrzestnym Ewy był Juliusz Śnieżko. Zmarł

¹⁶ IPN S. 32/00/Zk., t. 12, s. 2231, zeznanie Leokadii Busłowskiej z 21 V 1991 r.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Tamże.

w Kazachstanie i tam został pochowany¹⁹. Do Polski Henryka Ciborowska z córką wróciły 25 IV 1946 r.²⁰

8. Jadwiga Bodych, żona aresztowanego jesienią 1939 r. policjanta Jana Bodycha z posterunku PP w Choroszczy. Wywieziona 13 IV 1940 r. z synem Stanisławem. Mąż po wojnie nie dał znaku życia.

10. Rodzina Kranców, mieszkała przy ul. Piłsudskiego. Ojca, Bolesława Kranca, aresztowano 1 III 1940 r. Żona, Anna Kranc z Koronkiewiczów, z córką Heleną wywiezione 13 IV 1940 r. do sowchozu Ekibastuskij (Ferma nr 3) w rejonie kujbyszewskim, obwód pawłodarski. Matka zmarła na dyzenterię 3 I 1941 r. Helena Kranc (rocznik 1923) pracowała przy robotach polowych w sowchozie aż do wyjazdu do Polski. Wróciła 15 VI 1946 r.²¹

11. Rodzina Dąbrowskich. Ojciec, Józef Dąbrowski, zginął w Choroszczy w nieznanych okolicznościach w październiku 1939 r. Jego żona, Jadwiga Dąbrowska z Olszewskich, przed wojną pracowała jako sprzątaczką u Żydów. Wywieziona z dziećmi, Mieczysławem i Heleną, do sowchozu Ekibastuskij w rejonie kujbyszewskim, obwód pawłodarski. Tam Mieczysław zmarł na zapalenie płuc. Matka z córką wróciły do Polski 15 VI 1946 r.²²

¹⁹ List Henryki Ciborowskiej do Archiwum Wschodniego z 14 IV 1991 r., s. 3.

²⁰ Tamże, 10, s. 1649, zeznanie Ewy Teresy Jeżyna z d. Ciborowska z 1 VI 1991 r., t. 14, s. 2445, zeznanie Ewy Teresy Jeżyna z d. Ciborowska z 25 VI 1995 r.

²¹ Tamże, t. 80, s. 14754, zeznanie Heleny Roszkowskiej z d. Kranc z 1 VI 1991 r.

²² Tamże, t. 80, s. 14735, zeznanie Heleny Raczkowskiej z d. Dąbrowska z 1 VI 1991 r.

12. Rodzina Stryjewskich. Leon Stryjewski był funkcjonariuszem PP²³ w Choroszczy. Aresztowany w nocy z 13 na 14 XII 1939 r. Ślad po nim zaginął. Rodzinę mieszkającą w Choroszczy przy ul. Branickiego obudziło 13 IV 1940 r. walenie do drzwi. „Oni sami wcześniej zrewidowali całe mieszkanie i zabrali to co ich interesowało”. Nie pozwolono zapakować żadnych pamiątek. Mogli wziąć tylko niezbędne ubrania. Zawieziono na białostocki dworzec żonę, Annę Stryjewską, z dziećmi Leonardem (1923) i Marią (1927), jeszcze jedną córką i z babcią. Wywiezieni do Pawłodaru, tam na jakimś placu musieli koczować pod gołym niebem 10 dni. Maria zmarła tam na krwawą dyzenterię. Rodzina Stryjewskich została zawieziona do sowchozu Ziernoj w rejonie maksimo-gorkowskim, poczta Kaczyry, Ferma nr 1. Byli tam głównie zesłańcy z Wilna. Stryjewscy przez 6 lat mieszkali w ziemiankach albo lepiankach, które musieli sobie zbudować. Ponad połowa zesłanych zmarła na tyfus. Maria Stryjewska pracowała jako pomoc kuchenna, zimą chodziła do szkoły. Ukończyła sowiecką dziesięciolatkę. Brat wstąpił do Armii Andersa; po wojnie został na emigracji w Wielkiej Brytanii. Maria Stryjewska z matką wróciły do Polski w 1946 r. Z Choroszczą już ich nic nie wiązało, pojechały do Grajewa, do siostry matki. Matka ciągle chorowała po przeżyciach sowieckich. Razem z córką wytrwale poszukiwała męża. Pisały do ambasady sowieckiej w Warszawie – odpowiedź nie nadeszła. Leonard Stryjewski poszukiwał również ojca z Wielkiej Brytanii, bezskutecznie²⁴.

13. Rodzina Srzedzińskich. Ojciec, Teofil Srzedziński (1889) z najstarszym synem Jerzym w obawie przed aresztowaniem

²³ PP – Policja Państwowa.

²⁴ IPN S. 32/00/Zk., t. 97, s. 18274, zeznanie Marii Franciszki Rećko z d. Stryjewska z 7 VIII 1996 r.

uciekł do Generalnej Guberni. Jego żonę, Janinę Srzedzińską z d. Brandt (1897) z dziećmi sowieci wywieźli 13 IV 1940 r. Rano do mieszkania wtargnęło 3-4 żołnierzy z oficerem NKWD. Kazali się spakować i oświadczyli, że Srzedzińscy wyjeżdżają na zawsze. Matkę z córką Aliną i synem Lechem zawieziono furmanką do Białegostoku na dworzec. W wagonie, w którym jechali, zmarło niemowlę – konwojenci wyrzucili ciało na zewnątrz. Ludzie żyli z własnych zapasów; czasami dostawali tylko „kpiatok”. Miejscem przeznaczenia były okolice Pawłodaru. Srzedzińscy gnieździłi się z trzema innymi rodzinami w lepiance. Matka wykonywała prace polowe oraz przy bydle. Latem wyrabiała kiziaki²⁵. Lech pracował jako wozak, Alina szyła rękawice i czapki dla żołnierzy. W zależności od wykonanej normy otrzymywali porcje chleba. Cały czas mówiono im, że Polski już nie będzie i nigdy do niej nie wróćą. Po amnestii w 1941 r. na wieść o tworzeniu Armii Polskiej w ZSSR Lech i Alina postanowili do niej wstąpić. Lech Srzedziński w 1944 r. brał udział w bitwie o Monte Cassino. Do Polski powrócił w 1947 r. Jego siostrę powojenna tułaczka zawiodła aż do Meksyku. Po drodze poznała przyszłego męża, Józefa Wiercińskiego. Mieli dwoje dzieci. Józef zmarł w 1948 r. Alina zdecydowała się na powrót do Polski; osiedliła się w Świnoujściu.

Losy matki, która pozostała w ZSSR, były tragiczne. W 1942 r. władze sowieckie zażądały od niej ponownie przyjęcia obywatelstwa. Kategorycznie sprzeciwiła się temu i wzywała innych Polaków, by nie przyjmowali sowieckich paszportów. Za to skazano ją na półtora roku więzienia. Wyrok musiała odpracować w odkrywkowej kopalni węgla. Praca przy głodowych normach żywienia była wyniszczająca. Ważyła 40 kg. Trafiała do szpitala. Wówczas wykryto u niej nowotwór. Przeszła operację amputacji piersi i węzłów chłonnych. Dopisało jej

²⁵ Kiziaki – suszone łajno krowie służące jako opał.

szczęście w nieszczęściu. Trafiała w ręce wysokiej klasy chirurga z przedrewolucyjnej szkoły – prof. Gonczarowa. Po wypisaniu ze szpitala przydzielono ją do lżejszej pracy. Została sprzątaczką. W więzieniu spotkała syna, Jerzego. Odszedł w 1939 r. razem z ojcem, kiedy ten uciekał do Generalnej Guberni. Na wieść o wywiezieniu matki i rodzeństwa postanowił wrócić do ZSSR i ich odnaleźć. Wpadł na granicy pod fałszywym nazwiskiem Malinowski. Po wyroku trafił do tego samego więzienia co matka. Poznał ją tylko po płaszczu: była tak zmieniona, że na pierwszy rzut oka nie była podobna do matki. Jerzy w więziennych łańchach też w niczym nie przypominał syna. Władze więzienia wkrótce dowiedziały się, że tych dwoje to rodzina. Jerzego wysłano do innego łagru, matka do końca pozostała w tym samym miejscu. Do Polski wróciła w 1946 r. Zmarła w 1980 r. Czy Jerzy Szredziński przeżył? Nie wiem²⁶.

14. Rodzina Tatarczuków mieszkała przed wojną przy ul. Brannickiego. Józef Tatarczuk był policjantem w stopniu kaprała na posterunku PP w Choroszczy. Po wejściu sowietów w 1939 r. ostrzeżono go, że grozi mu aresztowanie. Uciekł i ukrywał się w Generalnej Guberni. Aresztowany przez Rosjan w 1944 r. NKWD deportowało jego rodzinę 13 IV 1940 r. Wywieziono żonę Helenę Tatarczuk z d. Kudelską (1909) z trójką dzieci: Ryszardem (1931), Haliną (1935) i Józefem (ok. 1937). Zostali zabrani również rodzice Heleny Tatarczuk – Zygmunt²⁷ i Eleonora Kudelscy. W maju 1940 r. wszyscy trafili do sowchozu Ekibastuz w rejonie kujbyszewskim, obwód pałłodarski. Na zsyłce zmarli Zygmunt (23 I 1944) i Eleonora Kudelscy oraz najmłodsze dziecko, trzyletni Józef Tatarczuk. W sowchozie Helena Tatarczuk pracowała do 30 IX 1945 r. Do Polski

²⁶ IPN S. 32/00/Zk., t. 106, s. 20092, zeznanie Ryszarda Matiasa (wnuka Teofila i Janiny Szredzińskich) z 25 X 2013 r.

²⁷ Zygmunt Kudelski urodził się w 1879 r. W POW złożył przysięgę 21 VII 1918 r. i przybrał pseudonim „Ułan”.

wróciła 15 VI 1946 r. z Ryszardem i Haliną. Dom przy Braniczkiego był spalony, z pożaru ocalały jedynie schody. Tatarczukowie zostali przygarnięci przez ciotkę, Karolinę Ćwikielnik; zamieszkali w jej domu przy ul. Lipowej 13²⁸. Rok później powrócił z trzyletniej wywózki do ZSSR Józef Tatarczuk.



Il. 2a. Józef Tatarczuk z dziećmi: Ryszardem i Haliną (1938 r.)

Il. 2b. Helena Tatarczuk z d. Kudelska (lata 60. XX w.)

²⁸ IPN S. 44/02/Zk., t. 8, s. 1489, zeznanie Krystyny Amelii Tatarczuk z d. Lewonowska (żona Ryszarda zmarłego w 2005 r.) z 25 IX 1998 r.; t. 28, s. 5412, zeznanie Urszuli Świdorskiej z d. Tatarczuk (córka Ryszarda) z 25 VII 2005 r.



Il. 3. Eleonora i Zygmunt Kudelscy (1909 r.).
Oboje zmarli po deportacji do Kazachstanu

15. „Była wywieziona Czerwińska z Choroszczy. Jej mąż był kapitanem, syn zmarł na Syberii. Był studentem. Nie mógł przeżyć zsyłki, dostał pomieszania zmysłów. Czerwińska zgłosiła urodzenie się w Mołdawii. Pozostawiono ją na Syberii w Żytkowcach. Nie wiem co stało się z jej mężem”²⁹. Prawdopodobnie była żoną Pawła Czerwińskiego, emerytowanego aspiranta służby więziennej, który w 1939 r. zamieszkał z rodziną w Choroszczy. W tym samym roku został aresztowany

²⁹ IPN S. 32/00/Zk., t. 12, s. 2229, zeznanie Czesława Drażkiewicza z 13 I 1991 r. (mieszkaniec Supraśla deportowany w głąb ZSSR).

przez sowietów. W styczniu 1940 r. wywieziono go w głąb ZSSR. Nie dał znaku życia.

16. Ryczanowska (żona fotografa). Jej męża, prawdopodobnie Aleksandra Ryczanowskiego, aresztowano wcześniej. Z łagru dotarł do armii gen. Andersa, służył w batalionie sanitarnym.

17. Bobrowska Stanisława z trzyletnim synem Rajmundem. Wrócili w kwietniu 1945 r. Mąż – Bobrowski Adolf – przed wojną był policjantem. Sowieci aresztowali go w Choroszczy w 1939 r. i ślad po nim zaginął.

18. Andruszkiewicz Aleksandra z córką Ireną i synami, Władysławem i Józefem. Prawdopodobnie była żoną aresztowanego wcześniej Józefa Andruszkiewicza, który za kierowanie przed wojną Katolickim Stowarzyszeniem Młodzieży otrzymał wyrok 8 lat łagru. Z kamieniołomu pod Archangielskiem trafił w 1941 r. do armii gen. Andersa.

19. Żona dr. Waleriana Terajewicza z synem. Mąż, zmobilizowany w 1939 r., walczył w kampanii wrześniowej. Wrócił do Choroszczy 28 IX 1939 r. Wkrótce stał się ofiarą aresztowań NKWD. Z sowieckiego łagru przedostał się do Armii gen. Andersa. Służbę pełnił jako lekarz w szpitalu 5 Kresowej DP. Po wojnie pozostał na emigracji. Prawdopodobnie był bratem ostatniego przedwojennego burmistrza Choroszczy, Wacława Terajewicza. Losy żony i syna nie są znane.

20. Zofia Sadowska z córką Ewą³⁰. Jej mąż, dr Stanisław Sadowski, pracownik szpitala, został aresztowany 22 XI 1939 r. Jego dalsze losy są nieznane.

³⁰ Tamże, t. 10, s. 1649, zeznanie Ewy Teresy Jeżyńskiej z d. Ciborowska z 1 VI 1991 r. Wymienia jako osoby jadące razem na zesłanie m.in. Stani-

21. Kazimiera Hołub (żona aresztowanego wcześniej kierownika szkoły powszechnej w Choroszczy) z córką Wandą. Mąż nie powrócił z sowieckich kazamatów.

22. Emilianowicz (prawdopodobnie Irena)³¹, żona dr. Stanisława Emilianowicza, który w 1940 r. został rozstrzelany w Katyniu. Irena Emilianowicz była nauczycielką Szkoły Powszechnej w Choroszczy.

23. Janina Elżbieta Grabowska (1911) z półtorarocznym synem Jerzym. Razem z nimi wywieziono matkę Janiny, Gabrielę Świdrowską, ew. Świdorską³². Podczas transportu dziecko zmarło. Jechały w jednym wagonie z Henryką Ciborowską. Mąż Janiny przed wojną był policjantem w Łodzi. Po klęsce wrześniowej z żoną i teściową trafił do Choroszczy. W obawie przed sowieckim aresztowaniem uciekł do Generalnej Guberni. Żona z matką przeżyły zsyłkę i powróciły w 1946 r. do Łodzi. Czekał na nie uratowany z wojennej pożogi mąż Janiny.

24. Dr. Janina Bernasiewicz z d. Kobylińska. Razem z mężem, dr. Włodzimierzem Bernasiewiczem, pracowała od 1930 r. w szpitalu w Choroszczy. Oboje byli fundatorami stypendiów dla ubogich studentów medycyny. Jesienią 1939 r. sowieci aresztowali męża. Zmarł podczas śledztwa w białostockim więzieniu. Po tzw. amnestii Janina Bernasiewicz w 1941 r. dotarła z Kazachstanu do organizującej się w ZSSR Armii gen. Andersa. Przeszła z nią cały szlak bojowy. Po wojnie wróciła do Polski; w latach 1948-1953 była dyrektorem szpitala w Choroszczy.

sławę Bobrowską, Aleksandrę Andruszkiewicz, Zofię Sadowską z dziećmi oraz Ryczanowską i Terajewicz.

³¹ Archiwum Wschodnie, II/72 Ł, s. 3.

³² Tamże.

25. Rodzina Łotowskich. Wywieziono ojca Feliksa Łotowskiego (był w podeszłym wieku i prawdopodobnie wdowcem) z trzema dorosłymi córkami: Heleną (nauczycielką zamężną za Fenilarym Jaźwińskim, właścicielem majątku Brzostowiczany. Jej mąż brał udział w wojnie obronnej w 1939 r., aresztowany przez sowietów w grudniu 1939 r. i ślad po nim zaginął. Żona zaś wróciła do rodzinnej Choroszczy), Hermaną (podobnie jak siostra była nauczycielką), Stanisławą (ur. 1912 r., po mężu Starosto).

Do domu Łotowskich przyszło w sumie sześciu NKWD-zistów. Pytali o Helenę, żonę Fenilarego. Ona akurat zdążyła się ukryć za lustrem. Łotowscy skłamali, że wyjechała do Brześcia. Funkcjonariusze NKWD po takiej odpowiedzi wyszli, ale wrócili po upływie pół godziny i kazali wszystkim się pakować. Pierwszym etapem zsyłki był Pawłodar. Po 3 dniach Łotowskich zawieziono do kołchozu położonego 18 km od Pawłodaru. Pracowali przy bydle i sianokosach. Przysługiwał za to pajok, pół kilograma chleba z plew. Dokuczał brak ziemniaków. Żeby przeżyć musieli kraść zboże z pola. Mieszkali w świniarniku, tj. dawnym chlewie. W 1942 r. kazali wszystkim przyjąć sowieckie obywatelstwo³³. Łotowscy opierali się i za to trafili do więzienia w Pawłodarze. Widząc beznadziejność swojej sytuacji musieli w końcu ulec. Feliks Łotowski pracował w artelu jako stróż. Pewnego razu w 1943 r. uderzył go byk. Na skutek obrażeń zmarł po dwóch dniach. Dużym utrudnieniem na zsyłce był brak dostępu do radia i dostępu do bieżących informacji. Do Polski jako pierwsza wróciła wiosną 1946 r. Stanisława. Helena i Hermana zdołały przyjechać po wielu perypetiach dopiero w 1947 r. W Choroszczy, jak się okazało, w ich domu mieszkali obcy ludzie. Zdołały otrzymać zaledwie jeden

³³ Represja stosowana wobec Polaków po wyjściu z ZSSR Armii gen. Andersa.

pokój³⁴. Jakby tego było mało, to oprócz ojca i męża jednej z sióstr, straciły z ręki sowieckiego okupanta dwóch braci. Jeden z nich to Karol Łotowski (1897), posterunkowy Policji Państwowej w Wielkich Eysmontach. Został aresztowany 18 XII 1939 r. tam, gdzie służył, tj. w Wielkich Eysmontach. Trafił do więzienia w Grodnie. Od 11 V 1940 r. trzymano go w Brześciu. Po tej dacie ślad po nim się urywa. Drugi z braci to Lucjan Łotowski (1900). Walczył w wojnie 1920 r. przeciwko bolszewikom. Służył w 1 Szwadronie Jazdy Ochotniczej, który wchodził w skład Dywizjonu Huzarów Śmierci (dewiza: do niewoli się nie poddajemy i jeńców nie bierzemy). Po demobilizacji życie zawodowe związał z zawodem nauczycielskim. Uczył w szkole w Dobrzyniewie Dużym, a potem w Starosielcach. W 1939 r. objął stanowisko inspektora szkolnego w Bielsku Podlaskim. Jako oficer rezerwy kartę mobilizacyjną otrzymał 25 VIII 1939 r. Po Kampanii Wrześniowej trafił do sowieckiej niewoli i obozu w Ostaszkwie. Wiosną 1940 r. jak tysiące polskich oficerów, por. rez. Lucjan Łotowski zginął od kuli w potylicę w Charkowie, skąd sowieccy oprawcy wywieźli go do dołów śmierci w Miednoje.

Kruszewo

Rodzina Świrniaków do Kruszewa przyjechała w 1927 r. Józef Świrniak został kierownikiem nowo wybudowanej szkoły w tej wsi. Pracował w niej do 1939 r. Z żoną i dwójką dzieci mieszkał w mieszkaniu służbowym w budynku szkolnym. W związku z działaniami wojennymi razem z nimi przebywali rodzice, Szczepan i Paulina Świrniakowie (oboje w podeszłym wieku), jego siostra Wanda i teściowa Marianna Topolewicz. Józefa Świrniaka aresztowano 10 I 1940 r. według stosowanego wtedy schematu. W domu pojawili się dwaj

³⁴ Archiwum Wschodnie, AW I 750 – wspomnienia Stanisławy Starosto z 15 IV 1992 r.

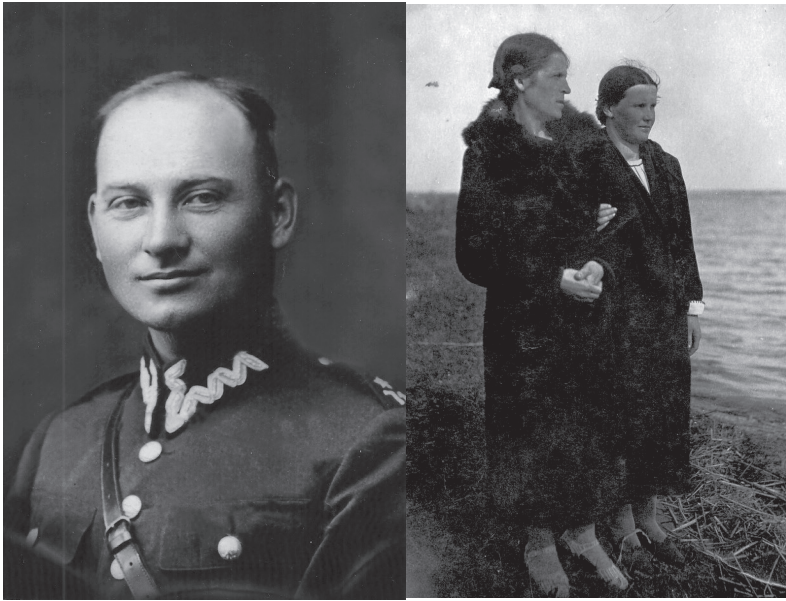
miejscowi sowieccy milicjanci z nakazem udania się z nimi na konferencję. Był to podstęp. Rodzinę wywieziono 13 IV 1940 r. Łącznie 7 osób: Weronikę Świrniak z d. Topolewicz z dziećmi Krystyną (1931) i Jerzym, Szczepana i Paulinę Świrniaków, Wandę Świrniak i Mariannę Topolewicz. Trafili do miejscowości Kaczyry, 110 km od Pawłodaru. Zaraz po przyjeździe, 28 IV zmarł Szczepan Świrniak; miał wówczas 78 lat. Dzieci wróciły do Polski w 1946 r. bez matki – w 1945 r. skazano ją na 8 lat łagru. Dzięki amnestii skrócono jej wyrok i zdołała wrócić do kraju³⁵.

Śliwno

Weronika Cieśluk, ur. 11 IX 1918 r. Jej męża, Antoniego Cieśluka (1907) powołano w 1939 r. do wojska w Białymstoku, do służby w żandarmerii. Od niego w lutym 1940 r. otrzymała kartkę pocztową nadaną z obozu w Ostaszkwie, a dwa tygodnie później list. Pisał, że nie wie, kiedy wróci. Mieszkała wtedy na kolonii Śliwno z niespełna dwuletnim synkiem, teściami i bratem. 13 IV 1940 r. przyjechała ciężarówka z funkcjonariuszami NKWD. Rodzina męża i brat Weroniki zdążyli uciec. Zabrano ją z dzieckiem.

Powiedzieli mi, że będą mnie przesiedlać, że pojedą do męża. Pozwolili wziąć trochę rzeczy po 100 kilo na mnie i dziecko. Byłam tak przestraszona, że nie wiedziałam co brać. Dziecko miało dopiero rok i dziesięć miesięcy, więc owinęłam je w chustkę, wzięłam kołderkę, kubrak swój i wyszłam z tym dzieckiem. Do tego samego samochodu w drugiej kolejności doładowano w Kruszewie rodzinę Świrniaków. Wszystkich przywieziono na stację do Starosielc. Za Weroniką przyjechali

³⁵ *Wspomnienia wojenne*, Choroszcz 2017, s. 69-77 (wspomnienia Krystyny Świrniak-Mateuszuk, *Z Kruszewa na Sybir: dramat rodziny Bohatera* spisał Wiesława Świsłocka).



Il. 4a. Kpt. Józef Świrniak (1901-1944), ur. w Drohobyczu. Członek P.O.W. od lutego 1918 r. Uczestnik wojny o granice Polski 1918-1920. Od 1927 r. do 1939 kierownik szkoły powszechnej w Kruszewie. Bardzo angażował się w podniesienie ogólnej kultury i poziomu życia mieszkańców wsi należących do obwodu szkolnego. Przyczynił się do założenia w Izbiszczach spółdzielni mleczarskiej i Kasy Stefczyka. W Kruszewie zorganizował Związek Strzelecki; szkolił wojskowo młodzież, która stała się zaczątkiem struktur Armii Krajowej na tamtym terenie. W styczniu 1940 r. aresztowany przez NKWD. Sowieci wywieźli jego rodzinę 13 IV 1940 r. do Kazachstanu. Po wyjściu z białostockiego więzienia, pod pseudonimem „Zew”, włączył się w organizowanie struktur Armii Krajowej. Szef wywiadu Obwodu AK Białystok – miasto. Wpadł w ręce Niemców 27 IV 1944 r. wykonując zadanie uwolnienia aresztowanych kolegów. Zażył truciznę, nim doszło do pierwszego przesłuchania. Odznaczony Krzyżem Walecznych i Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami (fotografia ze zbiorów Grzegorza Krysiewicza)

Il. 4b. Weronika Świrniak (z lewej) z Weroniką Cieśluk w 1941 r. na brzegu rzeki Irtysz w Kazachstanie (fotografia ze zbiorów Grzegorza Krysiewicza)

furmanką jej rodzice. Chcieli pożegnać się z córką. Przywieźli też dużo żywności na drogę. Mówili aby zostawiła z nimi dziecko ale Weronika nie zgodziła się. Nie oddam, a nie zostawię. Może naprawdę do męża jadę. Może i rodziców będą jutro wywozić, czemu mają męczyć się z moim dzieckiem? Tak więc dziecko pojechało razem ze mną... W Choroszczy pamiętam było pełno samochodów załadowanych ludźmi. Dowozili ich wszystkich do Starosielc, do transportu. Niektórych znałam, bo przecież to ta sama parafia... Na drugi dzień nasz szalón (sic!) stał nad tunelami. Moja mama znowu przyjechała, znalazła mnie i znowu przywiozła mi trochę rzeczy i pieniędzy. (...) Z Pawłodaru zawieźli nas do Kaczyr.

Razem z panią Świrniakową zdecydowały się pojechać jeszcze dalej 120 km, gdzie potrzebowano pielęgniarki. Wróciły jednak do Kaczyr. Weronika Cieśluk podjęła pracę w domu dziecka.

Najpierw nie pracowałam, bo dziecko bardzo mi chorowało i później zmarło. Chodziłam tam na cmentarz i płaczę, płaczę, a kiedyś Kozak mnie pognał z batem, bo tam było masa wilków. Przestałam z czasem tyle tam chodzić i zaczęłam pracować. To był rosyjski dzieciniec, ale było w nim trochę i polskich dzieci. Gdy miałam dyżur w niedzielę to pobieram je biedne chore, położę do łóżeczek. Niewiele one rozumiały, bo miały po cztery, pięć lat, niektóre tylko były starsze. Biegły do mnie, ja do nich mówiłam po polsku. Rozumiały mnie, ale już po rosyjsku rozumiały. Dużo było tych dzieci. Wszystkich chyba do stu osób... Pamiętam, że wyjeżdżali później do Armii Andersa. Wielu Polaków pojechało i mnie też namawiali, ale ja pilnowałam się ciągle pani Świrniakowej. Potem nie wiem z jakiego powodu aresztowali panią Świrniak i zostało dwoje dzieci i babcia, która pomagała w weterynarii. Dzieci chcieli wziąć do domu dziecka,

ale Jurka wzięła jedna babcia, a starsza Krysia też była przy kimś z rodziny. Pani Świrniak wyszła dopiero w czterdziestym siódmym... Ładni byli ci nasi chłopcy. Jak na Wielkanoc ubrali się (było ciepło), pozakładali swoje mundurki szkolne, czapki. Było ich sporo: pani Szablowskiej trzech, pani Glejerowej dwóch, pani Jabłońskiej Zbyszek, pani Sadowskiej Zbyszek i jeszcze inni. Rosjanie patrzyli i mówili tylko: „O kak krasive Poliaki! Parnie krasive!” Zwracali uwagę na nich. Potem ci chłopcy poszli do Armii Andersa. Potem gdy był drugi pobór powypuszczali nawet z więzienia i wielu Polaków poszło do Kościuszkowców. Pamiętam jak zrobiliśmy im pożegnanie w klubie.

Weronika Cieśluk zachorowała na tyfus. Trafiała do szpitala.

Gdy wróciłam już trochę do przytomności zobaczyłam u siebie na szafce masę kwiatów. Pod okno podeszła moja gospodyni i pyta mnie co mi przynieść. Ja mówię, że nic nie chcę. Wtedy ona zaśmiała się: „O to już będziesz żyć!” A przedtem, w gorączce to, podobno ciągle wołałam, żeby mi przynieść kwiaty i ona je tak przynosiła do mnie codziennie, a ja i tak codziennie chciałam nowe.” (...) Polków było w Kaczyrach sporo. Może uda mi się ich wymienić. Najpierw więc pani Świrniak z rodziną, pani Budynkiewicz z dwoma synami – jeden chodził do dziesiątej klasy, a drugi do trzeciej, pani Marzejkowa z trójką dzieci, ciotką i Zosią – rodziną męża (ona tam zmarła), pani Popławska z Sokółki z mamą, córką, teściem, teściową i mężem (teściowie tam zmarli), pani Burkacka z córką, pani Darmochwałowa z córką, pani Piekardowa z córką i synem, pani Michalska z córką, pani Markowska z córką i z synem, pani Pacanowa z dwoma synami (umarli), pani Kucharska z siostrą męża i trójką dzieci (jedno zmarło), ja z synem (syn zmarł), pani Spiliszewska sama, Marysia Szczotko, pani Wojtarowa sama, pani Durakowa sama, pani Glejer z trzema

synami, pani Szlabowska z czterema chłopcami, pani Jabłońska z czterema córkami i synem, pani Sadowska z synem Zbyszkciem, pani Gawędowa z trzema dziewczynkami i chłopcem, pani Kocielska z rodzicami, czwórką dzieci, bratem, bratową i bratanicą, pani Matcz z synem Wiesiem, pani Radomska z mężem, pani Zakrzewska sama, pani Mojsa z córką Zofią, pan Górski, nie pamiętam nazwiska pani Niny z córką, pan Rogozin z matką i żoną i dwójką dzieci, pani Balczyńska z synem, pani Sokół, pani Piekarcz sama, pani Pawluko-wa z córką Basią, pani Ania Marysz, pani Janina Kosińska, pani Załuska z synem Zbyszkciem (ona była mężem zaufania), pan Bajkowski z córką i żoną. Pomagaliśmy zwłaszcza dla pani Kocielskiej, bo ona miała czwórkę dzieci i rodziców, którzy jej tam pomarli... Kaczyry były stosunkowo dużą miejscowością. Była w tym miasteczku cerkiew – oczywiście prze-robiona na klub, gdzie było kino. Ulice były do siebie prosto-padłe. Pierwsza była Stepna, równoległa do niej Sadowa, dalej Proletarska-telegrafna ulica i dalej Nadbierzna (...). W tym miasteczku było więc jak wspomniałam kino, bazar, artel rybna, skup mięsa, weterynaria, rozgłośnia (...) Dalej była dru-karnia, skąd wychodziła gazeta, dalej bank, stołówka, NKWD, milicja, piekarnia, artel gdzie pracowali szewcy, krawcy, foto-grafowie. Oprócz tego był żłobek dla dzieci, przedszkole, szkoła dziesięcioletka dla Rosjan, szkoła Kirgizów, magazyn gdzie zbierali kartofle, grzyby, kapustę, jajka (...) Oczywiście był Dietskij Dom, lewator (sic!) gdzie przywozili zboże, młyn był też (...) był również szpital, trzy sklepy były, poczta (...) W maju dowiedzieliśmy się, że już koniec wojny (...) Pamię-tam jak wracali ranni (...) Muzykanty grają, tańczą dookoła. My staliśmy i patrzyliśmy nie wiedząc, czy teraz wrócimy do kraju skoro ruskie wygrali tę wojnę. Potem jednak Wanda Wa-silewska zaczęła się starać o nas (...) Gdy mieliśmy już wyjeź-dzać w maju, przyjeżdżali Polacy ze wszystkich kołchozów i sowchozów i czekaliśmy na transport (...) Popłynęliśmy do

Pawłodaru. Ósmego maja szalon (sic!) czekał już na nas (...) Przyjechaliśmy szóstego czerwca. Do domu wróciłam z rodziną pani Świrniak (bo ona przecież została tam w więzieniu) (...) Radość była w domu ogromna, że dosyć dobrze wspominałam tamten okres, polscy partyzanci byli ze mnie niezadowoleni i nawet chcieli mi coś zrobić, ale brat ich uspokoił. Męża szukałam. Pisałam do niego do Ostaszkowa dużo listów, ale nie było odpowiedzi...³⁶

Antoni Cieśluk został rozstrzelany przez NKWD w 1940 r.

Topilec

1. Rodzina Rusiów. Ojciec Piotr Ruś aresztowany przez NKWD jesienią 1939 r. Matkę, Aleksandrę Ruś z dziećmi: Walentym (1922), Michałem (1925), Beniaminem (1927) i Wacławem wywieziono 13 IV 1940 r. Załadunek do jednego wagonu (razem z Gogolami, Utrutkami i Chwierosiami) nastąpił na stacji w Baciutach. Rusiów wywieziono do sowchozu akulskiego, około 200 km od Pawłodaru. Przebywali tam w jednej ziemiance z rodziną Gogolów³⁷. W 1943 r. do 1 DP im. T. Kościuszki wstąpił syn, Michał Ruś. Przeszedł z nią cały szlak bojowy. Zdemobilizowany w 1946 r. Matka z rodzeństwem powróciła do Polski w 1946 r.

2. Rodzina Chwierosiów. Deportacja 13 IV 1940. Ojca aresztowano jesienią 1939 r. Wywieziono matkę, Marię Chwieroś z Szumskich (1911) z dziećmi: Aleksandrem (1933), Eugeniuszem (1936) i Olgą (1938). Ojciec Aleksander Chwieroś po zwolnieniu z łagru dotarł do rodziny w Kazachstanie. Na zesłaniu urodził się syn Paweł (1943). Ojciec został zmobilizowany

³⁶ Archiwum Wschodnie, AW I/18, obszerna relacja spisana 24 II 1992 r. przez Martę Obłocką.

³⁷ Relacja Renaty Ziembickiej z d. Gogol (w posiadaniu autora).



IV Przebieg Służby Wojskowej
 Data rozpoczęcia służby, jednostka wojskowa, zajmowane funkcje i data ukonienienia służby.

1. V 43 ucielony do 2 pułku piechoty 1 Dyw. 4 Silecach przez R.K.U. (Ponadcar (ZSRR))

1. V 43 przydzielony do 1 Dyw 2 p.p. 4 Silecach na stanowisko strzelca

15 VII 43 służył przysięgę wojsk. przy 2 p.p.

24 VIII dwans na kaprala. Brał udział w kompaniach

6. VII - 43 Smoleńsk 28 VII 44 Niża Dębini z rany rannym pod Smoleńskimi.

6 VII 44 minota niemicko
 15. I - 45 Bosp. m. Gostochowy jako dowódcą drużyny

15. V 45 2 punkt przysiężkowy 4 Łodu

24. VII 45 1 Dyw Polno- Josp.

Łocowier jako d-ca d-ny

6. III 46 zwolniony ze służby czynnej. Dow. Kar. 4-cy
 4. p. Nr. 043 z dnia 6 VIII 46

Przeniesiony do rezerwy
 dn. 23 III 4949 + Rokkar

Arm. Obr. Nar. Nr 184 z dn. 7 III 49

podpis
 nieczytelna

R.K.U. B-stok

V. Historia przysięgi wojskowej

Data 15 VII 1943.

Jed. Wojsk. 1 Dyw 2 p.p.

Przeniesiony Wojsk. Kom. Kijc 4

pisane okręgle R.K.U. Białystok
 podpis nieczytelny

Wojsk. Kom. Kijc 4

R.K.U. B-stok

- II. 5a. Michał Ruś (1925-2006). W wieku 17 lat z zesłania w Kazachstanie trafił do 1 DP im. Tadeusza Kościuszki. Przeszedł cały szlak bojowy. Zdemobilizowany w 1946 r.
- II. 5b i 5c. Odpis książeczki wojskowej Michała Rusia z wyszczególnieniem służby

do Armii Berlinga i przeszedł z nią szlak bojowy. Po wojnie walczył w Bieszczadach z UPA. Do cywila wyszedł w 1947 r. Rok wcześniej do kraju powróciła z ZSSR żona z dziećmi. Zamieszkali w Białymstoku³⁸.

Ruszczany

1. W grudniu 1939 r. NKWD aresztowało Karola Grynasza. Jego rodzinę wywieziono 13 IV 1940 r., łącznie 7 osób: żonę Reginę Grynasz z Grądzkich (była w ciąży), córki Halinę (1938) i Karolinę (ok. 1937), matkę Karola – Amelię Grynasz (54), jego dwie siostry – Marię Grynasz (23) i Sabinę Grynasz z córką Janiną (10). Nad ranem do domu przyszło 3-4 enkawudzystów. Nie pozwolili zabierać ze sobą żywności. Kazali wsiadać na furmankę, którą powoził Aleksander Kozłowski, zabity później przez Niemców za współpracę z NKWD. Pod konwojem Grynaszowie zostali zawiezieni na stację w Starosielcach. Tu nastąpił załadunek do towarowych wagonów. Podróż zajęła blisko miesiąc. Stacją końcową był Pawłodar. Stamtąd zawieziono ich do sowchozu Ferma nr 1 i 2 w rejonie kujbyszewskim. Regina Grynasz urodziła wkrótce córkę, Reginę. Matka zmarła z wycieńczenia 14 XII 1941 r., a jej córeczka także, po dwóch miesiącach. Jeszcze przed matką zmarła Karolina. Pochowano je na Fermie nr 2. Halinę zajmowały się ciotki i babcia. Mimo że była malutką dziewczynką, musiała pracować jako poganiaczka wołów zaprzężonych do kierunku napełniającego silos kiszonką. Nie chodziła do szkoły. Do Polski wrócili 18 VI 1946 r.³⁹

2. NKWD 13 IV 1940 r. deportowało Marię Kozłowską z d. Grynasz z dziećmi: Mikołajem i Anną. Mąż Marii – Grzegorz Kozłowski – miesiąc wcześniej został aresztowany.

³⁸ IPN Bi 102/2644, akta osobowe Aleksandra Chwierosia.

³⁹ Tamże, t. 8, s. 1286, zeznanie Haliny Opackiej z d. Grynasz z 18 I 1991 r.

Mikołaj Kozłowski trafił do Armii Berlinga. Zginął pod Berlinem 2 V 1945 r. Miał 18 lat⁴⁰.

Zaczerlany

Edward Gogol był sołtysem Zaczerlan. NKWD w marcu 1940 r. aresztowało jego średniego brata Piotra (1907). Na liście był też najmłodszy z braci, Józef (1914), ale zdołał się ukryć. Wczesnym rankiem 13 IV 1940 r. enkawudziści otoczyli dom; dali 30 minut na spakowanie się. Edwardowi Gogolowi, jego żonie Antoninie z d. Popko i dzieciom – Sławomirowi i Renacie kazali wsiadać na podstawioną furmankę. Zabrali matkę Edwarda – Aleksandrę Gogol (1885). Podczas transportu zmarły dwie starsze kobiety. Na zesłaniu urodził się Jan Gogol. Gogolów zawieziono do sowchozu akulskiego w rejonie kujbyszewskim, obwód pałłodarski. Dookoła rozciągał się na 200 km step. Początkowo byli zakwaterowani w stajni, potem w ziemiankach. Zimą 1940/1941 panował straszny głód. W najbardziej krytycznym momencie, kiedy tracili wiarę w przeżycie, dotarła do nich paczka od dziadka z Zawad. Uratowała im życie. W 1943 r. Edward Gogol został zmobilizowany do Armii Berlinga; przeszedł cały szlak bojowy. Do Polski wrócili wszyscy 18 II 1946 r.⁴¹

⁴⁰ IPN S. 32/00/Zk., t. 62, s. 11 187, zeznanie Wiktora Kozłowskiego z 18 XI 1998 r.

⁴¹ Tamże, t. 11, s. 2015, zeznanie Sławomira Ignacego Gogola z 18 V 1991 r., rozmowa autora z Renatą Ziembicką z d. Gogol 14 III 2019 r.



Il. 6. Edward Gogol z żoną Antoniną (druga z prawej) przy grobie najmłodszego brata, Józefa, na cmentarzu parafialnym w Choroszczy. Józef Gogol ukrył się przed wywózką 13 IV 1940 r. Został zamordowany w grudniu 1941 r. przez swoich sąsiadów z Zaczerlan



Il. 7. Ludność miejscowa z sowchozu akulskiego, ok. 200 km od Pawłodaru w Kazachstanie. To tu musiała spędzić najwięcej czasu na zsyłce Antonina Gogol ze swoją rodziną. Zdjęcie pochodzi prawdopodobnie z 1945 r.

20 VI 1941 r. (IV, ostatnia deportacja)

Kościuki

Rodzina Władysława i Marii Gogolów utrzymywała się z 10-hektarowego gospodarstwa. Ojciec w obawie przed aresztowaniem ukrywał się. Deportacja nastąpiła 21 VI 1941 r. Wywieziono matkę Marię Gogol z Gogolów z dziećmi: Zdzisławem (1936), Aliną (1937) i Teresą (1939). Ojciec nie został zauważony w kryjówce, i pozostał. Z bratową i jej dziećmi pojechał jego starszy brat Piotr, kawaler. Zawieziono ich do obozu Eleksanar w Kraju Ałtajskim. Matka musiała pójść do pracy przy wyrębie lasu. Po pewnym czasie (zapewne po amnestii) przenieśli się do Ojrotury i zamieszkali przy ul. Izwiestkowej 7. Matka zatrudniła się w cegielni, a Piotr Gogol w elektrowni. Wrócili do Polski 19 VI 1946 r., bez Piotra. W ZSSR legitymował się jeszcze carską książeczką wojskową (urodził się w 1892 r.) i widocznie był traktowany jako dawny poddany Imperium Rosyjskiego. Zmarł w ZSSR w nieustalonych okolicznościach⁴².

Rogowo Dwór

1. Paulina Grzybko z dziećmi: Franciszką i Ryszardem (1926) wywiezieni 20 VI 1941 r. Jej mąż w tym czasie ukrywał się w Warszawie. Posiadał gospodarstwo (18 ha). Ostrzeżony przez sąsiada, Jana Grzybko, że jest na liście NKWD osób do aresztowania. Grzybków zawieziono na dworzec do Białegostoku, a potem w wagonach towarowych do Bijska. Stamtąd do oddalonego o 130 km sowchozu „Gornyj 333”, rejon ałtajski w Kraju Ałtajskim. Zakwaterowano ich w klubie. Ryszard jako 15-latek woził cegły i piasek. Po amnestii mogli

⁴² IPN S. 32/00/Zk., t. 80, s. 14 804, zeznanie Aliny Lewonowskiej z d. Gogol z 1991 r. Relację z pobytu w ZSSR Aliny Lewonowskiej opublikowano także w: *Wspomnienia wojenne*, Choroszcz 2015, s. 61-68.

się przenieść do sioła Ałtajskoje. Było to małe centrum administracyjne z sielsowietem i siedzibą NKWD. Ryszard pracował tu w tzw. lesozagotowce i transporcie. Miejscowi odnosili się do Polaków z wrogością. Mówili, że należy ich *wyrezać*. Paulina Grzybko poważnie chorowała. Nie mogła chodzić do pracy. Wśród Polaków był pochodzący ze Złotorii Stanisław Miastkowski. Zachorował na krwawą dyzenterię i zmarł. Za odmowę przyjęcia sowieckiego obywatelstwa Franciszka Grzybko została skazana na dwa lata więzienia. Karę odbyła w Barnaule. Do Polski rodzina Grzybków wyjechała w komplecie. Wrócili 2 V 1946 r.⁴³

2. Rodzina Aleksandra Zagórskiego została wywieziona 20 VI 1941 r. W Rogowie posiadali 20-hektarowe gospodarstwo. Na dworcu Białystok Poleski z wagonu do więzienia został zabrany ojciec, Aleksander Zagórski. Oskarżano go o przynależność do antysowieckiej organizacji. Z transportem na wschód pojechała jego żona Sabina z d. Zdanowicz z rocznym synkiem Kazimierzem. Trafili do sowchozu Bielenki w rejonie ałtajskim, w Kraju Ałtajskim. Po półtora roku przesiedlono ich do Ałtajska. Zamieszkali przy ul. Sowieckiej 23. Sabina Zagórska oprócz pracy w sowchozie dorabiała robotkami ręcznymi. Wróciła do Polski z synem 10 V 1946 r.⁴⁴

3. Rodzina Franciszka Zagórskiego należała do majątnych. Zagórscy posiadali 30-hektarowe gospodarstwo. Franciszek Zagórski liczył się z aresztowaniem i dlatego ukrywał się pod podłogą w kuchni. Enkawudziści przyszli po jego rodzinę rano 20 VI 1941 r. Usłyszał krzyki i zamęt w domu. Wyszedł

⁴³ IPN S. 32/00/Zk., t. 80, s. 14 775, zeznanie Ryszarda Grzybko z 21 VI 1991 r.

⁴⁴ IPN S. 32/00/Zk., t. 81, s. 15 072, zeznanie Kazimierza Zagórskiego z 22 VI 1991 r.; *Wspomnienia wojenne*, Choroszcz 2017, opowiadanie Kazimierza Zagórskiego *W Kraju Ałtajskim*, s. 83-87, spisał Grzegorz Krysiwicz.

z kryjówki, nie chcąc zostawić bliskich samym sobie. Sowieci o mało go nie zastrzelili. Na stacji próbowali go odłączyć od rodziny, lecz zdołał jakoś ich przekonać, żeby mu pozwolili wrócić do wagonu. Zabrali z domu żonę Antoninę z Cwikielników z dziećmi: Eugeniuszem, Józefem i Anną. Na spakowanie się mieli dwie godziny. Potem furmanką zawieziono ich na Dworzec Poleski w Białymstoku. Inwentarz – 3 konie i 5 krów oraz część wyposażenia domu przejęła siostra Franciszka Zagórskiego, Kamila Reduta. Stosowne pokwitowanie wystawił dla niej pełnomocnik Rejonowego Komitetu WKP(b) E. W. Pietruszenko.

Zagórscy trafili do Kraju Ałtajskiego. Ostatnią stacją był Bijsk za Barnaułem. Furmankami dotarli do sowchozu Gornyj w rejonie ałtajskim. Początkowo zakwaterowano ich w budynku świetlicy. Po układzie Sikorski – Majski, w 1942 r. wyjechali do Ałtajska. Józef Zagórski z kolegami Anatolem Łuszyńskim i Edmundem Dębińskim wstąpił do Armii Andersa. Chorował na malarię, kiedy Wojsko Polskie ewakuowało się z ZSSR. Robiono trudności z jego umieszczeniem na statku. Ostatecznie dopłynął do Iranu. Ranny pod Monte Cassino. Wrócił do Polski okrężną drogą w 1949 r. Jego brat Eugeniusz w Ałtajsku za odmowę przyjęcia sowieckiego obywatelstwa został 13 III 1943 r. aresztowany przez NKWD. Dostał wyrok półtora roku więzienia. Razem z nim skazano wówczas 40 osób. Pognano ich pieszo 80 km do Bijska. Szli dwa dni. Siedział w celi o powierzchni 50 m kw, w której stłoczono 100 osób. Po 5 miesiącach przewieziono go do obozu cheszczuńskiego, ze względu na wielkość podzielonego na podobozy. Eugeniusz Zagórski trafił do podobozu nr 4. Był to sowchoz więzienny zajmujący się uprawą ziemi. Za odmowę przyjęcia sowieckich paszportów aresztowano również rodziców – Franciszka i Antoninę Zagórskich, skazano ich na dwa lata więzienia. Ich córkę Annę za także „przestępstwo”, podobnie jak brata, skazano na półtora roku więzienia.

Rok siedziała w więzieniu w Bijsku, resztę wyroku spędziła w obozie w Krasnojarsku. Przed wyjazdem do Polski pracowała w fabryce broni koło Barnału. NKWD próbowało ją zwerbować do inwigilacji pracujących z nią Żydów. Kategorycznie odmówiła. Bała się, że za odmowę współpracy ponownie trafi do więzienia, dlatego uciekła z tej fabryki⁴⁵. Do Polski powrócili po sowieckiej gehennie 2 V 1946 r.⁴⁶:

Zagórski Franciszek, s. Feliksa, ur. 1883 r.

Zagórska Antonina, c. Aleksandra, ur. 1887 r.

Zagórska Anna, c. Franciszka, ur. 1925 r.

Zagórski Eugeniusz, s. Franciszka, ur. 1926 r.

4. Władysław Zagórski, wywieziony 20 VI 1941 r. z żoną Henryką (c. Władysława, ur. 1915). Nie mieli dzieci. Władysław Zagórski był w LWP, walczył w szturmie Warszawy i Berlina. W tych walkach odniósł ciężkie rany.

5. Rodzina Łuszyńskich posiadała w Rogowie gospodarstwo liczące 90 ha. Ojciec Bazyl Łuszyński zmarł w 1927 r. Sowietci 20 VI 1941 r. wywieźli: żonę Marię Łuszyńską z d. Grynasz z dziećmi Heleną, Mikołajem, Anatolem, Michałem i Aleksandrem. Trafili do wsi Ałtajskoje. Zakwaterowano ich chwilowo w budynku klubu, po czym kazano szukać kwater na własną rękę. Znaleźli kąt u 60-letniej kobiety o nazwisku Azanowa. Mieszkała przy ul. Sowieckiej 119. Jej dom składał się z jednego pokoju. Wszyscy musieli się w nim pomieścić. Łuszyńscy pracowali w kołchozie „Krasnoje Znamia” i sowchozie „Gornyj”. Mikołaj Łuszyński pracował na budowie, jego siostra Helena przy budowie stacji elektrycznej. W 1942 r.

⁴⁵ IPN S. 32/00/Zk., t. 11, s. 1903, zeznanie Anny Ostaszewskiej z Zagórskich z 28 X 1991 r.

⁴⁶ IPN S. 32/00/Zk., t. 7, s. 1158, zeznanie Eugeniusza Zagórskiego z 22 X 1991 r.

Mikołaj Łuszyński za odmowę przyjęcia sowieckiego obywatelstwa został aresztowany i skazany przez sąd w Ałtajsku na dwa lata więzienia. Przebywał w areszcie tydzień, potem wywieziono go do Norylska w Kraju Krasnojarskim. Było tam około 40 tys. więźniów w wielu obozach. Jego obóz nazywał się „Siedmoje łagotdielenije”. Liczył 4 tysiące więźniów. Komendant obozu-kopalni nazywał się Klimiec. Mikołaj Łuszyński 13 III 1944 r. został zwolniony z obozu, ale miał zakaz opuszczania Norylska. Zamieszkał poza obozem w bloku razem z Rosjaninem, Siemionem Wawrenką, i jakimś Tatarem. Do Polski wyruszył z siostrą Heleną i z matką 7 V 1946 r. Okazało się po powrocie, że gospodarstwo było już rozparcelowane. Brat Anatol Łuszyński wyszedł z ZSSR z Armią Andersa. Po wojnie wyemigrował do Argentyny. Drugi z braci, Michał, trafił do Armii Berlinga. Po wojnie osiadł w Warszawie. W 1960 r. zmarła Maria Łuszyńska⁴⁷.

Złotoria

1. Rodzina Józefa i Adeli Kossakowskich posiadała 6 ha gospodarstwa. Józefa Kossakowskiego NKWD aresztowało w lutym 1940 r. Osadzony w białostockim więzieniu, do uwolnienia w VI 1941 r. Rodzinę – tzn. Adelę Kossakowską z Rojeckich, z dziećmi: Mieczysławem (najstarszy), Marią, Janiną, Moniką, Waławem⁴⁸ i Edwardem wywieziono 20 VI 1941 r. do Bijska w Kraju Ałtajskim. Do domu przyszło sześciu enkawudzystów, dali 5 min. na spakowanie się, poganiali kolbami karabinów. Jednemu z braci polecili przygotować własną furmankę. Kossakowskich zawieziono na stację Białystok Fabryczny, tu nastąpił załadunek do wagonów towarowych. Podróż pociągami do Bijska trwała dwa tygodnie. Z Bijska na

⁴⁷ IPN S. 32/00/Zk., t. 80, s. 14 743, zeznanie Mikołaja Łuszyńskiego z 3 VI 1991 r.

⁴⁸ IPN S. 32/00/Zk., t. 7, s. 1205, zeznanie Waławia Kossakowskiego z 16 X 1991 r.; t. 13, s. 2384, zeznanie Waławia Kossakowskiego z 8 XI 1995 r.

przyczepie ciągniętej przez traktor zabrano ich do kołchozu Bielaja (50 km od Bijska). Na drugi dzień dorosłych wygnano do koszenia trawy, a dzieci do grabienia siana. Wyżywienie dzienne to 300 g chleba i jakaś nędzna zupa. Po amnestii rodzina przeniosła się do Bijska, było tam większe skupisko Polaków. Zamieszkali przy ul. Nabiereżnej 34. Matka nie pracowała. Jeden z braci był zatrudniony w Spirtzawodzie, siostry w Rybzawodzie. Waclaw pracował w piekarni, rozwoził chleb furmanką. Zeschnięte pieczywo zabierał rzekomo dla konia. W rzeczywistości ratowało ono rodzinę przed głodem. Do Armii Berlinga w V 1943 r. został powołany Mieczysław. Służył w Samodzielnej Kompanii Zwiadu⁴⁹. Przeszedł szlak bojowy od Lenino do Berlina. Janina zgłosiła się do wojska jako ochotniczka. Kossakowscy w Bijsku mieszkali aż do powrotu do Polski – 26 IV 1946 r.

2. Rodzina Jana i Marii Staweckich posiadała 14-hektarowe gospodarstwo. Jan Stawecki został aresztowany z grupą innych mężczyzn 22 VII 1940 r. Jego żonę, Marię Stawecką z Sadowskich, z dziećmi zabrano 20 VI 1941 r. Sowietci w nocy zaczęli łomotać do drzwi. Matka nie chciała otworzyć, wtedy krzyczeli, że będą strzelać. Jedna z córek, Jadwiga (1934) przeżona uciekła do Jana Błaszki mieszkającego na kolonii. Ciotka Zofia Stawecka znalazła ją i oszukała mówiąc, że sowietci odjechali, a matka jest sama w domu. Widocznie bała się, że dziecko będzie na jej utrzymaniu. Dziewczynka zaufała jej i wróciła. Sowietci kazali jej zająć miejsce na furmance, na której była już matka i sześciolatnia siostra Alicja. W wagonie razem z nimi jechała krewna, Stanisława Sadowska (po mężu Milewska) z dziećmi: Albinem (nie miał jeszcze roku) i Marianną (5). Był z nią ojciec, liczący blisko 70 lat Franciszek

⁴⁹ *Wspomnienia wojenne*, Choroszcz 2015, wspomnienia z wojska Mieczysława Kossakowskiego, s. 100-103.

Sadowski. Trafili w okolice Bijska do sowchozu Czeremszanka. Po amnestii, w XII 1941 r., przenieśli się do Bijska. Wynajęli tu mieszkanie. Matka ze Stanisławą Rojecką pracowały w hucie. W wypadku gorące żelazo popaliło stopy Marii Staweckiej. Znalazła później pracę w młynach. Dzieci poszły do szkoły. Do Polski wrócili 15 VIII 1946 r. bez Franciszka Sadowskiego. Zmarł 9 I 1946 r.⁵⁰

3. Stanisława Milewska z d. Sadowska była żoną Jana Milewskiego, aresztowanego przez NKWD 22 VII 1940 r. Sowieci wywieźli ją 20 VI 1941 r. z kilkumiesięcznym Albinem i pięcioletnią Marianną. Zabrali też ojca, Franciszka Sadowskiego. Zawieziono ich 5 VII do sowchozu Czeremszanka w rejonie bijskim, Ałtajski Kraj. Cztery dni później zagonili do koszenia trawy w górach. Milewscy byli zakwaterowani razem z dwiema innymi rodzinami w oborze, gdzie stało bydło, tzn. z Marianną Stawecką i jej córkami Jadwigą i Alicją oraz Romualdem i Marianną Roszkowskimi z dziećmi: Marianną i Alojzym. Po amnestii przenieśli się do Bijska. Mieszkali przy ul. Gorkiego 54⁵¹.

4. Helena Rojecka została wywieziona 20 VI 1941 r. z bratową Janiną. Jej męża Franciszka Rojeckiego aresztowano 22 VII 1940 r. Na spakowanie się było pół godziny. Można było zabrać do 100 kg bagażu na osobę. W sowchozie w okolicach Bijska zakwaterowano je w budynku dawnej szkoły. Pracowały przy sianokosach, zniwach i omłotach. Dzielne wyżywienie

⁵⁰ IPN S. 32/00/Zk., t. 13, s. 2399, zeznanie Jadwigi Marciszewskiej z d. Stawecka z 25 X 1995 r.; t. 12, s. 2218, zeznanie z 28 V 1991 r.

⁵¹ IPN S. 32/00/Zk., t. 13, s. 2403, zeznanie Stanisławy Wojteckiej (po pierwszym mężu Milewskiej) z 25 X 1995 r.

to 400 g chleba. Po amnestii przeniosły się do Bijska, na ul. Gorkiego 104. Do Polski wróciły 29 IV 1946 r.⁵²

5. Jan i Zofia Roszkowscy posiadali w Złotorii 12-hektarowe gospodarstwo. W maju 1941 r. NKWD aresztowało dziadka, Szymona Roszkowskiego, z wnukami Edwardem i Czesławem. Przetrzymano ich w białostockim więzieniu. 20 VI 1941 r. enkawudziści otoczyli wieś. Wywieziono ok. 15 rodzin, w tym Jana i Zofię Roszkowskich z córką Teresą (1929). Syn Bernard (1926) z babcią Michaliną zdążyli się ukryć. Dziadek z braćmi wrócili z więzienia po 22 VI 1941 r. Od rodziców i siostry Teresy nie było żadnych wieści przez ponad 5 lat. Wrócili do Polski 17 V 1946 r. Z ich opowiadania wynikało, że dotarli do Bijska w Kazachstanie po 16-18 dniach jazdy pociągiem. Wywieziono ich zaraz do kołchozu oddalonego od miasta o 80 km. Mieszkali w baraczkach. W sumie 10 rodzin z 15 dziećmi. Dzienna norma żywienia dla dzieci składała się ze 100 g chleba. Po miesiącu przysłała amnestia dla Polaków. Wtedy przenieśli się do Bijska. Jan Roszkowski zatrudnił się w kuźni, matka zarabiała praniem. Racja żywnościowa ojca wynosiła wówczas 700 g chleba („pajok”). Teresa mogła nawet jakiś czas chodzić do szkoły⁵³.

6. Marianna Jabłońska z d. Marciszewska została wywieziona 20 VI 1941 r. z półtoraroczną córką Genowefą. Druga córka, Czesława, ukryła się i uniknęła wywózki. Potem opiekowała się nią babcia Albina. Mąż Marianny, Franciszek Jabłoński,

⁵² Tamże, t. 13, s. 2409, zeznanie Heleny Sadowskiej z Rojeckich z 25 X 1995 r.

⁵³ Tamże, t. 12, s. 2085, zeznanie Bernarda Roszkowskiego z 10 XI 1992 r.; s. 2087, zeznanie Teresy Jakubowskiej z Roszkowskich z 3 VIII 1992 r.

został aresztowany wcześniej. Marianna Jabłońska wróciła z córką ze zsyłki 30 IV 1946 r.⁵⁴

7. Janina Rojecka z d. Sadowska wyszła za mąż 13 V 1940 r. Po dwóch tygodniach sowieci aresztowali męża, Franciszka Rojeckiego. Ją wywieźli razem z rodzicami męża: Franciszkiem i Józefą, oraz siostrami: Heleną, Jadwigą, Wacławą i Alicją. Na stację do Białegostoku wiozł ich, z nakazu NKWD, sąsiad Stanisław Roszkowski. Trafili do sowchozu Proletarka w rejonie bijskim. Do Bijska było stamtąd 100 km. Ferma liczyła zaledwie 5 zabudowań. Zakwaterowano ich z rodzinami Sobotów i Płońskich z Brańska. Na drugi dzień wywieziono w góry do pracy; trzeba było mieszkać w szałasie. Do sowchozu wracali w sobotę wieczorem. Po amnestii postanowili przenieść się do Bijska. Teść, Franciszek Rojecki, został koniuchem. Dodatkowo zarabiał stróżowaniem. Janina z siostrą znalazły pracę w stołówce. Ich dzienny „pajok” to 300 g chleba. Do Polski wrócili 29 IV 1946 r.⁵⁵

8. Po rodzinę Romualda i Marianny Roszkowskich trzech enkawudzistów przyjechało 20 VI 1941 r. furmanką wyznaczoną przez sołtysa Złotorii. Dali pół godziny na spakowanie się. Mówili, żeby nie brać dużo bagażu, bo będzie niepotrzebny. Oprócz rodziców zabrali syna, Alojzego (1928) i córkę Rozalię (?). Pozostali synowie: Stanisław, Zygmunt i Szczepan zdążyli w porę uciec. Ktoś uprzedził ich o grożącym niebezpieczeństwie. Przez całą drogę w głąb ZSSR konwój wydał 3 posiłki. Woda była podawana rzadko. W wagonie kilka osób chorowało. Stacją końcową był Bijsk. Na zesłańców czekały traktery i dwukołowe „taradajki”. Zawieziono ich do sowchozu

⁵⁴ Tamże, t. 12, s. 2117, zeznanie Genowefy Kuźmickiej z d. Jabłońskiej z 14 IV 1993 r.

⁵⁵ Tamże, t. 11, s. 2004, zeznanie Janiny Rojeckiej z Sadowskich z 5 VI 1992 r.

i zakwaterowano w stajni. Trzeba było iść do pracy przy wyrębie drzewa. Alojzy, wówczas 13-letni chłopiec, też musiał pracować jak dorosły. Chleb zależał od wykonanej normy. Najlepsi dostawali 600 g, słabsi 400 i 300 g. Ojciec Romuald Roszkowski zmarł na serce w 1943 r. Miał wtedy 73 lata. Pochowano go w Bijsku. Było to po tym, jak pozwolono im opuścić sowchoz. Mieszkali w Bijsku przy ul. Gorkiego 52. Do Polski Marianna z dziećmi wrócili w kwietniu 1946 r.⁵⁶

*

Sowieckie aresztowania w latach 1939-1941 dotknęły 25 spośród opisanych tu osób. Ludzie ci po śledztwie i wyroku trafiali na przełomie 1939 i 1940 r. do łagrów. Stamtąd na ogół docierali do organizującej się na terenie ZSSR Armii gen. Andersa. Ich najbliżsi, żony i dzieci, padali ofiarą jednej z trzech masowych wywózek. Daje to liczbę co najmniej 183 osób. Ogółem mamy do czynienia z grupą 208 osób, aresztowanych i deportowanych. Z głodu i wyczerpania zmarło na „niehumanitarnej ziemi” co najmniej 30 mieszkańców dawnej Gminy Choroszcz.

*

Sowieci po zajęciu Białostoczczyzny w lipcu 1944 r. ponownie zastosowali wywózki względem osób uznanych za niewygodne. W Gminie Choroszcz fala aresztowań nastąpiła 7 XI 1944 r. Zatrzymano i wywieziono w głąb ZSSR 18 osób podejrzewanych o przynależność do polskiej konspiracji lub o współpracę z Niemcami. Z całego województwa w czterech transportach od listopada do grudnia tegoż roku wywieziono do łagrów w Ostaszkowie i Riazaniu 3000 osób. Formalnie traktowano to jako internowanie.

⁵⁶ IPN S. 32/00/Zk., t. 14, s. 2538, zeznanie Alojzego Roszkowskiego z 2 II 1996 r.